Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, po 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Po zebraniu się parlamentu.

Kraków, 25 listopada.

Te same przyczyny, które w lipcu b. r. sprowadziły posłanie parlamentu do domu, rzucają swój cień i na wczoraj rozpoczętą sesyę. Jak wiadomo, przyczyną odroczenia parlamentu w lipcu była obstrukcya, którą Słoweńcy prowadzili w komisyi budżetowej przeciw utworzeniu włoskiego fakultetu prawniczego w Wiedniu. Obstrukcya ta spowodowała nawet rezygnacyę posła Chiari'ego z przewodnictwa w komisyi, które na ostatnich posiedzeniach prowadził jako zastępca poseł tow. Nemec. I teraz Włosi obstają przy tem, aby komisya przed obradami nad prowizoryum budżetowem uchwaliła ich fakultet, pozostawiając uchwalenie w plenum Izby na sesyę ponoworoczną. Idzie więc o to, czy Słoweńcy będą swą obstrukcyę kontynuowali, względnie, czy Unia słowiańska wystąpi obecnie w dawniejszej swej sile.

Zmiana zarówno w większości jak i w opozycyi nastąpiła zasadnicza. Gdy w lipcu chodziło o gwałtowne złamanie obstrukcyi, plan nie powiódł się z powodu opozycyi Koła polskiego, które — rzekomo z powodu sprawy kanałowej — chciało rządowi podstawić nogę. Teraz, jak twierdzą dzienniki do Koła zbliżone, Koło porzuciło już swe opozycyjne zamysły i wdało się z rządem co do kanałów w układy na zasadzie odszkodowania za zaniechanie budowy kanałów. Opozycya zaś, względnie Unia słowiańska, straciła wiele na sile z powodu zarysowującego się coraz bardziej planu utworzenia jednolitego klubu czeskiego, co wykluczy podporządkowanie się Czechów pod komendę posła Sustersicza.

Rząd bar. Bienertha stoi więc przed możliwością opozycyi Włochów w razie niespełnienia ich żądań, a równocześnie grozi mu opozycya Czechów, rozżalonych nieudaniem się akcyi ugodowej w Pradze. Ale i z innej strony grozi rządowi niebezpieczeństwo, a to z powodu sprawy przedłużenia reformy regulaminu. — Uchwalona w grudniu r. z. na wniosek Kramarza Kreka reforma, utrudniająca obstrukcyę techniczną, obowiązuje tylko do końca b. r.; wiadomo też, że Niemcy od początku odnosili się niesympatycznie do tej reformy, uważając obstrukcyę za konieczność dla siebie, jako mniejszości parlamentarnej. Obecnie Niemcy, a w szczególności radykali z obozu Wolfa-Stransky'ego intrygują przeciw przedłużeniu reformy w ten sposób, że łączą z nią żądanie uznania języka niemieckiego jako jedynie dopuszczalnego języka obrad.

Wobec tej trudności, która wogóle kwestyonuje możliwość normalnych stosunków w parlamencie, rząd wysuwa groźbę rozwiązania parlamentu, myśląc w ten sposób nastraszyć posłów. O ile dawniejsze w tym kierunku groźby można było uważać za puste, to tym razem leży w nich silne prawdopodobieństwo, gdyż rozwiązanie byłoby dla rządu w tej chwili pożądane i może z rozmysłem sprowokuje sytuacyę, usprawiedliwiającą taki krok. Rząd bowiem stoi przed wielkim niebezpieczeństwem, leżącem w wielkim braku czasu: przez pozostające do końca roku 4 tygodnie niem żliwem jest uchwalenie czterech terminowych spraw, tj. prowizoryum budżetowego, przedłużenia przyw..u banku austryacko-węgierskiego, reformy regulaminu i fakultetu włoskiego, nie mówiąc już o wniesionych i zapowiedzianych wnioskach drożyźnianych.

Sytuacya jest więc bardzo niepewną, a wina spada wyłącznie na rząd. Gdyby bar. Bienerth nie był systematycznie i celowo utrudniał prac parlamentu, gdyby nie był odsyłał parlamentu do domu na pierwszą objawiającą się z jego strony przeszkodę, nie byłoby doszło do tego, żeby parlament stał przed przymusem — otwarcie mówiąc — albo aportowania przedłożeń rządowych, albo rozbicia się. Skutek „systemu Bienertha" odbija się boleśnie na sprawy samym, a swoją drogą i ludność w skutek tego cierpi.

Bra.. parlamentu oznacza bowiem dalszą sa..owolę biurokracyi, oznacza zaniechanie walki z drożyzną, oznacza nieograniczone panowanie wszystkich ciemnych potęg, które z lubością i planowością pracowały nad zdyskredytowaniem pierwszego parlamentu ludowego i jego podstaw. Co z tego wyniknie, nie może być dla nikogo tajemnicą; my sądzimy, że ludność, która zna sprawców tego stanu, policzy się też z nimi.

Rada państwa.

Wiedeń, 25 listopada.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia po exposé finansowem Bilińskiego przystąpiono do dyskusyi nad wnioskami w sprawie drożyzny. Przedtem jeszcze poseł tow. Glöckel poświęcił

wspomnienie Tołstojowi

jako jednemu z największych pisarzy wszystkich narodów i czasów i podniósł, że w tej chwili łączą się nasze uczucia z uczuciami całego świata cywilizowanego.

Następnie omawiał

sprawę drożyzny.

Rolnictwo nie może podołać potrzebom ludności. Naturalne przyczyny drożyzny zaostrzono swawolnie przez jednostronną agrarną politykę handlową, niebywale wysokie cła, kartele i ujemny wpływ poboczny handlu pośredniego. Mowca żąda stanowczo nieograniczonego importu mięsa argentyńskiego. Powaga Izby wchodzi tu teraz w grę; byłoby nieszczęściem gdyby zawiedziono nadzieje ludności pokładane w parlamencie. (Oklaski na ławach socyalistów i okrzyki: Precz z Bienerthem! Otworzyć granice! Długotrwała wrzawa).

Na tem dyskusyę nad tym wnioskiem przerwano i przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem posła Breitera w sprawie

Wetzler-Głąbiński.

Dyskusyę zamknięto po oświadczeniu Breitera, że wniosek swój cofa.

Nastąpił szereg oświadczeń ku

uczczeniu pamięci Tołstoja.

Przemawiali posłowie Hlibowicki (moskalofil), Lewicki (Ukr.), Tresicz (Chorwat), Kramarz, Głąbiński i Wassilko.

Oświadczenie socyalistów.

Poseł tow. Pernerstorfer: Socyalni demokraci z boleścią odczuli, że na początku posiedzenia prezydyum nie urządziło uroczystej manifestacyi z okazyi śmierci Tołstoja. Z polecenia Związku socyalno-demokratycznego daję wyraz naszemu żalowi z powodu zgonu tego ducha, którego ocenić trudno; zgonu męża, który jest fenomenem stulecia w państwie sztuki i myśli; zgonu wzniosłego człowieka, któremu niema dziś równego na ziemi. (Oklaski). Jako Niemiec jednoczę się z nim w wspólności kulturalnej, obejmującej cały świat. My jako socyalni demokraci czujemy się z nim także zgodni w duchu tej solidarności kulturalnej która niestety tylko w rzadkich chwilach ukazuje zdala ideał jedności i wolności wszystkich ludów na ziemi, ale jeżeli ten ideał kiedyś się ziści, to we wszystkich krajach nietylko słowiańskich zbuduje się Tołstojowi świątynię pamięci na zawsze. (Oklaski).

Sprawa prof. Janika.

Poseł tow. Diamand w zapytaniu do prezydenta porusza sprawę przeniesienia lwowskiego profesora Janika. Galicyjska Rada szkolna krajowa czyni ze swej autonomii taki użytek, że w interesie stronnictwa, do którego należą namiestnik Bobrzyński i jego zastępca Dembowski, usuwa jego przeciwników ze stanowisk, aby ich uczynić nieszkodliwymi. Prof. Janika, który w Radzie miejskiej lwowskiej należy do opozycyi, przeniesiono bez rzeczowych powodów do małego miasteczka, aby go się pozbyć z Rady miejskiej. Ta kara oburzyła nawet umiarkowane stronnictwa. W sejmie galicyjskim wniesiono interpelacyę w tej sprawie. Gdy poseł Kolischer oświadczył, że przeniesienie to jest niesłychanym gwałtem, odrzekł mu na to p. Dembowski: Proszę ze mną tak głośno nie mówić, nie jesteś pan w Radzie państwa. (Okrzyki na ławach socyalnych demokratów: Słuchajcie! Słuchajcie!). Niech p. Dembowski, urzędnik państwowy i zastępca rządu, nie pozwala sobie w ten sposób w sejmie poniżać parlamentu! (Potakiwania na ławach socyalnych demokratów). Mowca wzywa prezydenta, by chronił godność Izby i pyta go, czy zechce wpłynąć na to, iżby na przyszłość parlamentowi oszczędzono takich nieprawidłowości? (Oklaski na ławach socyalnych demokratów).

Prezydent: O ile sprawa ta dotyczy zajść w sejmie, to usuwa się ona z pod mojej kompetencyi; musiałbym to jednak z silnem zdziwieniem przyjąć do wiadomości, gdyby istotnie zastępca rządu w sejmie galicyjskim pozwolił sobie naruszyć parlament przez to, że przedstawiłby go jako miejsce dzikich obyczajów. (Wesołość).

Interpelacye.

Między wniesionymi interpelacyami znajduje się posła tow. Diamanda w sprawie stosunków policyi rosyjskiej z dyrekcyą policyi w Krakowie i w sprawie traktowania obywateli austryackich w Prusiech.

Następne posiedzenie dziś o godz. 11 przed południem.

* * *

Traktat handlowy z Serbią.

Na wczorajszem posiedzeniu rząd przedłożył traktat handlowy, zawarty z Serbią 14 lipca b. r. Traktat ten przedłożono także parlamentarnym ciałom na Węgrzech i w Serbii. Jak wiadomo, traktat daje Serbii możność importowania 15 000 sztuk bydła bitego i 150.000 świń bitych, jednak według cła za bydło żywe. Dowozy poza tą ilością podlegają wyższemu ocleniu mięsa. Wraz z zawartym w traktacie rumuńskim kontyngentem, który w ostatnich latach traktatowych podwyższono na 35 000 sztuk bydła i 120 000 sztuk świń, przyznane Serbii koncesye oznaczają znaczne wzmożenie dowozu, przyczem zauważyć należy, że Serbia przy pomocy istniejącej w Belgradzie rzeźni eksportowej może natychmiast wykorzystać swój kontyngent.

* * *

Konferencya przewodniczących klubów.

Na wczorajszej konferencyi bar. Bienerth oświadczył, że w połowie stycznia zbiorą się delegacye na 4 do 6 tygodni i będą obradować równocześnie z parlamentem. Przerwa nastąpi około Wielkiej nocy dla zwołania sejmów.

Poseł tow. dr Adler zarzucił rządowi, że w lipcu odroczył parlament bez dostatecznego powodu. Izba swego czasu jednogłośnie uchwaliła, że budżet ma być przedłożony we wrześniu. Nastąpiło to dopiero teraz, a rząd tłomaczy się tem, że miał inne sprawy do załatwienia. Jeżeli rządowi teraz chodzi o utorowanie drogi w komisyi budżetowej, to zapytać go należy, dlaczego ich już w lipcu nie zastosował. Socyaliści dbać będą przedewszystkiem o załatwienie kwestyi drożyźnianej i o to, by w tej jeszcze sesyi załatwić ustawę o stowarzyszeniach politycznych.

Po dyskusyi prezydent Pattai skonstatował, że zgodzono się na to, aby w piątek, sobotę i wtorek obradowano nad wnioskami komisyi drożyźnianej i obrady te ukończono, poczem zacznie się I czytanie prowizoryum budżetowego.

* * *

Izba panów

obradowała wczoraj nad sprawą przywileju banku austro węgierskiego i przekazała ją osobnej komisyi.

Następnie wybrano członków delegacyi.

* * *

Dzisiejsze posiedzenia Izby posłów.

Wiedeń, 25 listopada.

Izba posłów kontynuuje dziś dyskusyę w sprawie drożyzny. Pierwszy zabrał głos minister handlu Weisskirchner.

Jubileusz B Limanowskiego.

Z Wiednia piszą nam: Uroczysty poranek ku czci Bolesława Limanowskiego odbył się w niedzielę 20 b. m. o godz. 10 rano w sali „Zum grünen Baum" staraniem stow. robotników polskich „Siła" w Wiedniu. Przez tłumne przybycie na poważną tę uroczystość dali robotnicy polscy wyraz głębokiej swej czci i wdzięczności dla czcigodnego jubilata. W uroczystem zagajeniu podniósł przewodniczący „Siły" tow. Niedzielski w słowach serdecznych i pięknych, jak drogim i bliskim jest Limanowski sercom polskich robotników na emigracyi, którzy czują się szczęśliwi i dumni, mogąc złożyć hołd pracy i czynom tego wielkiego bojownika. Po produkcyach chóru „Lutni" wygłosiła tow. A. Schererówna odczyt o znaczeniu społeczno-naukowem Bolesława Limanowskiego, u którego rewolucyjna myśl socyalistyczna nieodłączną jest od myśli o wyzwoleniu Polski, który łączy w nierozerwalną całość wyzwolenie ekonomiczne i narodowe proletaryatu. Składając hołd Limanowskiemu, starajmy się uczcić go trwale przez ciągłe branie przykładu z jego życia, przez całopalne służenie naszej świętej sprawie. Tow. Schererówna kończy gorącem wezwaniem: Chcąc należycie uczcić Limanowskiego, „wyżej podnieśmy sztandary! niech nędzarz dojrzy walczących z ciemnotą i niech dosłyszy okrzyk pełen wiary w jutrzenkę złotą!" Po deklamacyi tow. Kochmana i końcowej produkcyi chóru „Lutni", odśpiewali zebrani w podniosłym nastroju: „Czerwony sztandar".

Sprawy partyjne.

IV. Konferencya kobiet P. P. S. D. Śląska i pogranicza morawskiego odbędzie się 4 grudnia w Ostrawie Morawskiej z porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z całorocznej działalności.
2. Sprawa „Głosu kobiet".
3. Zmiany w organizacyi.
4. Organizacya kobiet a spółki spożywcze.
5. Wybór komitetu obwodowego kobiecego.
6. Wolne wnioski.

Każda organizacya wysyła po jednej delegatce z prawem głosu; inne towarzyszki mogą brać udział w konferencyi w charakterze gości.

Roczna konferencya P. P. S. D. w Wiedniu. Na niedzielę 13 listopada zwołał miejscowy komitet P. P. S. D. dla Wiednia i okolicy roczną konferencyę partyjną do sali „zur Komischen Oper". Konferencyę zagaił tow. F. Jończyk w obecności 106 towarzyszów i towarzyszek. Przewodniczyli tow. Jończyk i Niedzielski; sekretarzował tow. Terakowski. Na porządku dziennym były następujące punkty: 1. Sprawozdanie z działalności za rok 1909/10. 2. Agitacya i organizacya. 3. Zmiana statutu organizacyjnego. 4. Wybór komitetu na rok 1910/11. 5. Spis ludności. 6. Wnioski.

Sekretarz tow. L. Terakowski złożył następujące sprawozdanie z działności komitetu miejscowego za czas od 1 listopada 1909 do 31 października 1910. Z 15 członków komitetu wyjechało 8, tak, że komitet był zmuszony na specyalnie zwołanem zebraniu partyjnem dobór przeprowadzić. Utworzono wolne polityczne organizacye w III i X dzielnicy. Ciężką pracą dla komitetu była agitacya pomiędzy chłopami galicyjskimi, którzy koło Wiednia w cegielniach pracują; agitacya ta przyniosła należny skutek; przystąpiło około 60 do Unii robotników ceglarskich. Trzy razy braliśmy czynny udział w demonstracyach, urządzonych przez lokalną organizacyę wiedeńskich towarzyszów. Urządzono 12 zgromadzeń ludowych, 19 zebrań agitacyjnych, w tem 3 kobiece; odczytów wygłoszono 55, a to w III dzielnicy 5, w X dzielnicy 7, w XX i „Naprzodzie" 25, w stowarzyszeniu kształcącem „Sile" 8, w „Oświacie" 8.

Członków ogółem opłacających podatek partyjny jest w politycznych wolnych organizacyach 126, w politycznem stowarzyszeniu „Naprzód" 22, w stow. „Oświata" 40, w „Sile" 31.

Komitet wydał 3800 odezw i 1400 kart agitacyjnych. Urządzono 2 zabawy dochodowe. Do komitetu wpłynęło 49 korespondencyj, wysłano 278. Komitet oświatowy urządził szkołę robotniczą z bardzo zadawalniającym rezultatem; z zapisanych 34 towarzyszów 16 uczęszczało do końca kursu; wykładali: tow. dr F. Sachs, dr Helena Landau i tow. Grabowski. W komitecie samym wpro-

wadzono wielkie ulepszenia techniczne. Przy uzupełniających wyborach do sejmu i parlamentu przeprowadzono konieczną agitacyę.

Sprawozdawca podnosi, że na założenie pisma polskiego w Wiedniu znajduje się fundusz w sumie 30 K 38 h i żąda energicznej agitacyi za pomnożeniem tegoż.

Tow. Śliwiński, skarbnik, złożył sprawozdanie kasowe: ogólny dochód 696 K 93 h, rozchód wynosił 631 K 76 h.

Tow. Czyżewski, główny kolporter, przedkłada następujące sprawozdanie: ogółem sprowadzono i rozprzedano 4971 egzemplarzy gazet i broszur za sumę 613·04 K, kary za przekroczenie § 23 ustawy prasowej zapłacono 6·60 K.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się dłuższa dyskusya, w której brali udział tow. Dorantt, Durkalec, Waniak, Śliwiński, Jagniewski, dr Landau, Wesołowski, Oporny, Kanner i Lasoń.

Imieniem komisyi rewizyjnej złożył tow. Szafrański sprawozdanie i postawił wniosek o udzielenie komitetowi absolutoryum. Wniosek jednogłośnie uchwalono.

Do punktu drugiego referował tow. Niedzielski; wskazał na konieczność agitacyi w dzielnicach, w których organizacyi polskich socyalnych demokratów niema jeszcze, jak również przeprowadzanie agitacyi za prasą partyjną: „Naprzodem", „Głosem" i „Prawem Ludu".

W dyskusyi przemawiali tow. Pruss, Terakowski, Dolecki i Jończyk, poczem uchwalono odbyć specyalne agitacyjne zebranie w celu dalszej pracy agitacyjnej.

O zmianie statutu organizacyjnego referował tow. L. Terakowski. Zaznaczył konieczność przeprowadzenia zmian w technice organizacyjnej z powodu rozszerzenia organizacyi na nowe dzielnice; przedstawia nowy statut organizacyjny, wypracowany przez komitet, jak również regulamin wewnętrzny komitetu i regulamin organizacyj dzielnicowych i prosi o przyjęcie.

W dyskusyi generalnej zabierali głos tow. Einfeld, Dorantt, Waniak, dr Landau i Śliwiński, poczem regulaminy bez dyskusyi przyjęto, a w statucie polecono komitetowi poczynienie pewnych zmian i przedłożenie go na najbliższem zebraniu partyjnem do zatwierdzenia.

Do komitetu miejscowego na rok 1910/11 weszli na wniosek komisyi przedwyborczej następujący towarzysze: Czyżewski, Dolecki, Fr. Jończyk, Kałtniak, Maryon, Niedzielski, Pruss, Śliwiński, Terakowski, Waniak i Wesołowski. Do komisyi rewizyjnej tow. Gottlieb, Laszczyński, Szafrański i Skowroński.

O spisie ludności nie wygłoszono referatu z powodu późnej pory i polecono w dniu 26 b. m. odbyć specyalne zgromadzenie, na którem tow. dr W. Gumplowicz z Krakowa ma wygłosić referat.

Przy wnioskach uchwalono:

Wniosek komitetu: do redakcyi „Naprzodu", aby numer sobotni „Naprzodu", który się w Wiedniu w większej liczbie rozchodzi, był w przyszłości odpowiednio dla Wiednia redagowany.

Rezolucyę tow. Czyżewskiego, w której konferencya składa hołd i uznanie tow. B. Limanowskiemu za jego 50-letnią społeczno naukową pracę.

Wniosek tow. Gottlieba: o udanie się do Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza z prośbą o wypożyczanie wędrownych bibliotek dla członków wolnych organizacyj.

Poczem przewodniczący tow. Jończyk zamknął konferencyę wezwaniem do organizowania i okrzykiem na cześć P. P. S. D. i międzynarodowego socyalizmu. Zebrani odśpiewali „Pieśń pracy" i „Czerwony sztandar".

Pokrzywy.

Credo na drogę życia dla słuchaczów obu wszechnic ułożone.

Dla Krakowa:

Wierzę, że senat jest sprawiedliwy, że dla młodzieży jest życzliwy, dla postępowej nie mniej, niż dla innej. Wierzę, że ks. Zimmermann jest uczony, że dzieła jego znane są światu; wierzę, że protest przeciwko niemu jest zbrodnią; wierzę, że zbrodniarzy sąd tylko poprawi!

Dla Lwowa:

Wierzę, że senat jest sprawiedliwy; wierzę, że miłuje młodzież wszechpolską nie więcej od innej; wierzę, że rektor kocha namiestnika, a p. Grabski zasiędzie po prawicy jego; wierzę, że młodzież dowcipnie przyjęła p. Bobrzyńskiego, obrzucając go jajami.

A z wiary tej czerpię wskazówki życiowe:

Nie wolno kwestyonować powagi księdza agi... (*pst!*) księdza profesora.

Wolno robić omlet z p. Bobrzyńskiego.

Dlaczego? Nie będę dociekał! Kto zbyt docieka, gorszym jest od modernisty lub masona (rzekłby świeżo zaprzysiężony na „Motu proprio" teolog). Kto zbyt docieka, ścieknie na dół i nigdy nie zostanie hofratem (rzeknie każdy doświadczony biurokrata).

Pozbądźcie się siarki w temperamencie, a fosforu w mózgu. Nic zapalnego!

Pokorni, a wierzący, jak ów ciołek pokorny — ssać możecie dowoli obie matki, obie *Almae matres.*

Z dziedziny niepokojących pogłosek.

W zbiorach Muzeum narodowego znajduje się dużo cennych pamiątek kościelnych. Pod wpływem jednak nowego kursu chrześcijańsko-społecznego na wszechnicy jagiellońskiej, rozeszła się była pogłoska, że i Muzeum ulegnie podobnemu losowi i zapełni się — pod pretekstem ich artystyczności — dewocyonaliami, nabywanemi na straganach przeddominikańskich.

Ani na chwilę nie wierzyliśmy tej pogłosce: zarząd Muzeum z p. Koperą na czele jest zbyt kulturalnym na to. Nie godzi się poprostu tych panów mierzyć inną, obcą im miarą!

Tyle podajemy dla uspokojenia miłośników sztuki i pamiątek historycznych.

Najbardziej przeciążeni.

Kto dziś jest najbardziej przeciążonym w Krakowie? — Sodalicya akademicka, albowiem oprócz nieustającej adoracyi najświętszego sakramentu, musi jeszcze uprawiać nieustającą adoracyę ks. Zimmermanna... Ciężka jest praca w winnicy Pańskiej.

KRONIKA.

Kraków, 25 listopada.

Do dzisiejszego numeru załączamy wszystkim Szan. Abonentom czeki pocztowe, nimi prosimy wyrównać prenumeratę **za grudzień**, celem uniknięcia przerwy w dalszej przesyłce.

Osobnych upomnień imiennych nie wysyłamy, a zalegającym z prenumeratą wstrzymujemy dalszą wysyłkę.

Administracya „Naprzodu"

Nowiny krakowskie.

„Głos narodu" ma głos. *Vorzimmerleute* ks. Zimmermanna znów gorliwością chcieli się popisać... Napadli na Towarzystwo etyczne i jegoż krakowską sekcyę akademicką.

Po drodze zdruzgotali Masaryka, zgnietli rewolucyę portugalską w osobie Limy, a monizm w osobie Haeckla, by wkońcu orzec, że tylko obserwacya praktyk religijnych może wznieść ludzkość, a ergo i młodzież, na poziom prawdziwego człowieczeństwa.

Na tym poziomie stał niewątpliwie... Macoch, który dusząc jedną ręką swego brata, równocześnie jako kapłan, gorliwie obserwujący praktyki, nie zaniechał błogosławić go drugą na śmierć... Jako posiadacz prawdziwego człowieczeństwa, mógł on tedy w liście do biskupa Zdzitowieckiego z owej wyżyny słusznie gromić bezbożników.

Lepszy klerykalny macochizm, niż odklerykalizowany etyzm...

Załoga klerykałów tak nam tutaj daje do zrozumienia...

Powinszować tego gustu!

Nie agitator. Wyprzysięgał się agitatorstwa, jak modernizmu, ks. Zimmermann. A oto czytamy (vide „Czas" Nr 537), iż w „Polonii" wystąpi on dziś z odczytem agitacyjnym, celem zachęcenia odnośnej młodzieży do akcyi chrześcijańsko społecznej.

Pierwszy krok już uczyniony. Po „Polonii" przyjdą, zapewne, rzeźnicy chrześcijańscy, stróże katoliccy i t. d.

Więc po co się napróżno wypierać; czemu się własnego „ja" wstydzić?

Zjazd młodzieży. Z inicyatywy polskiej młodzieży akademickiej lwowskiej, krakowskiej i wiedeńskiej zebrała się w dniu 19 b. m. w Krakowie konferencya polskiej młodzieży niepodległościowej postępowej z Austryi. W obradach brało udział 15 delegatów. Powodem zwołania konferencyi było przeświadczenie, że młody ruch wśród młodzieży wymaga ciągłej wymiany myśli, jeśli ma się skonsolidować i wycisnąć wybitne piętno na ruchu polskiej młodzieży.

Przebieg obrad, które trwały z małemi przerwami przez dwa i pół dni, odpowiada w zupełności celowi, w jakim konferencyę zwołano. Sprawozdanie delegatów wykazuje poważny rozwój organizacyi niepodległościowych postępowych, które nawet w niektórych ośrodkach młodzieży zdołały zająć przodujące stanowisko.

Na czoło obrad wysunęła się sprawa najaktualniejsza t. j. sprawa taktyki względem młodzieży niepodległościowej (frondy n. d) oraz socyalno demokratycznej. W dyskusyi oraz uchwalonych rezolucyach odparto niesłuszne zarzuty stawiane młodzieży niepodległościowej postępowej, przyczem zupełnie niedwuznacznie stwierdzono dwie różnice, jakie nas z jednym i drugim kierunkiem dzielą.

Z innych uchwał uznano za wskazaną akcyę młodzieży lwowskiej, zmierzającą do utworzenia ze Związku Młodzieży Postępowej organizacyi, którąby w swych ramach łączyć mogła całą młodzież postępową.

Gruntownie opracowany referat omawiał sprawę szkolną w Królestwie i stan bojkotu w chwili obecnej.

Wyrażano nadzieję, że zjazd paryski zdoła zjednoczyć młodzież niepodległościową postępową w silny związek w imię wspólnych haseł.

Wkońcu polecono młodzieży krakowskiej i lwowskiej zająć się sprawą organizacyi młodzieży akademickiej na prowincyi.

Przypuścić trzeba, że odbyta konferencya wywrze wybitny wpływ na pogłębienie i rozwój ruchu niepodległościowego postępowego wśród młodzieży.

Zgromadzenie antyklerykalne odbyło się wczoraj wieczorem w sali Związku stowarzyszeń robotniczych. Referat o stronnictwie chrześcijańsko społecznem wygłosił tow. Czapiński, który omówił społeczne encykliki papieży, program chrześcijańsko społeczny, a następnie wśród ogromnego śmiechu zebranych odczytał cytaty z „naukowych" dzieł ks. Zimmermanna, mającego uleczyć z suchot organizacyę chrześcijańsko społeczną.

Tow. Baj referował o walce z klerykalizmem, wzywając zebranych do popierania prasy socyalistycznej i agitacyi wśród nieuświadomionych robotników.

Licznie zebrani robotnicy wraz z żonami z uwagą wysłuchali referatów, żywo je oklaskując.

Wieczór listopadowy. W niedzielę 27 b. m. odbędzie się w sali hotelu Saskiego o godz. $7^1/_2$ wieczór na dochód Uniwersytetu Ludowego wieczór listopadowy ze współudziałem znanych sił literackich i artystycznych. Udział przyrzekli: prof. Wiśniowski (odczyt o wpływie powstania listopadowego na literaturę polską), p. Wanda Jarszewska (deklamacya), p. Paszkowski (wiolonczela), p. Rezenblum (fortepian), oraz chór.

Doborowy program, jakoteż szlachetny cel winny zachęcić szerszą publiczność do poparcia wieczoru, który przyczyni się do umożliwienia zadań Uniwersytetu Ludowego.

Bilety wcześniej do nabycia w Czytelni Uniwersytetu Ludowego (ul. Szewska 16, I p.) a w dzień wieczoru przy kasie.

Posiedzenie Rady miasta odbędzie się w poniedziałek 28 b. m. o godzinie 5 po południu.

Budżet miejski na r. 1911 przychodzi dziś na pierwsze posiedzenie magistratu.

Sprawa Trudnowskiego. Jak w sądzie karnym słychać, śledztwo uzupełniające — stosownie do dopuszczonych przez trybunał wniosków — potrwa jeden miesiąc tak, że sprawa w najbliższej kadencyi, t. j. w lutym przyjdzie ponownie przed przysięgłych.

Odnowienie Wawelu. Posiedzenie komitetu zajmującego się odnowieniem Wawelu odbędzie się 30 b. m., celem omówienia dotychczasowego przebiegu robót i ustanowienia planu na przyszłość. W miejsce zmarłego członka komitetu architekta Talowskiego powołał wydział krajowy prof. Odrzywolskiego w Krakowie.

Koncert dla dzieci i młodzieży. Dotkliwie odczuwany brak w życiu kulturalnem Krakowa zostanie zapełniony. Chodzi o brak wykwintnej muzyki koncertowej, która byłaby dostępna dla szerszych, mniej nawet zamożnych kół mieszkańców naszego miasta. Czyniąc zadość żywo i powszechnie odczutej potrzebie, krakowski Instytut muzyczny, za staraniem Towarzystwa pomocy naukowej dla Polek im. Kraszewskiego, urządza w sezonie bieżącym kilka koncertów popularnych, które połączą wysoki poziom artystyczny z bardzo niskiemi cenami wstępu. Pierwszy z nich będzie koncertem dla dzieci i młodzieży. W części pierwszej wystąpią uczniowie Instytutu muzycznego, w drugiej profesorowie, dając utwory łatwe i nadające się szczególnie dla młodych słuchaczów. Należy się spodziewać, że rodzice i wychowawcy skorzystają skwapliwie z niezwykłego wieczoru, który da zarazem sposobność usłyszenia tak pierwszorzędnych sił muzycznych jak p. Czop-Umlaufowej Kaufmanównej, pp. Giebułtowskiego, Kopystyńskiego, Raczyńskiego i Świerzyńskiego. Koncert odbędzie się w najbliższą niedzielę 27 listopada w sali starego teatru po południu. Cena wszystkich miejsc siedzących na sali i galeryi jedna korona. Bilety nabywać można w księgarni p. Krzyżanowskiego, przed koncertem w kasie.

Sprawa dra Seinfelda. Jak słychać wyższy sąd krajowy zniżył kaucyę za wypuszczenie dra Seinfelda na wolną stopę do połowy, t. j. na 100.000 K. Kaucyi tej jednak dotąd nie złożono.

Wywóz śniegu. Z powodu znacznego opadu śnieżnego w dniu wczorajszym, zakład czyszczenia miasta zmuszony był prawie wszystkie siły robocze użyć do szybkiego uprzątania śniegu. Praca, która rozpoczęła się wczas rano, trwała do późnej nocy, gdyż chodziło o uprzątnięcie znacznie nagromadzonego śniegu z ulic, przez które przechodzi tor kolei elektrycznej. Ulice te bowiem są bardzo wązkie, tak, że nawet stosunkowo mały opad śniegu tamuje komunikacyę, gdyż namiecione kopce śniegu zabierają po obu stronach ulicy znaczną przestrzeń. Ogółem wywieziono w dniu wczorajszym 300 fur śniegu. Wywieziony śnieg wrzucono do nowowybudowanych szachtów śniegowych, specyalnie na ten cel urządzonych po obu stronach mostu zwierzynieckiego na zasklepionem korycie Rudawy, względnie wprost do płynącego potoku przy ulicy Powiśle. Wskutek tego wywóz śniegu odbywać się mógł dosyć szybko, tak, że do wieczora uprzątnięto w zupełności śnieg z ul. Floryańskiej, Sławkowskiej, Szewskiej, Wiślnej oraz po części z Rynku głównego, Grodzkiej, Jagiellońskiej, Szczepańskiej, Karmelickiej, Zwierzynieckiej, Krakowskiej, Mostowej i t. d. Do zamiatania chodników miejskich, przechodów i przełazów przeznaczono 160 robotników, którzy po kilka razy oczyszczali na ulicach przejścia i posypywali je piaskiem. Do kontroli nad stróżami domowymi wysłano wczas rano i w godzinach popołudniowych po 20 pompierów straży pożarnej. Roboty zakładu kontynuowane będą i w nocy, mianowicie zakład wysyła robotników do posypywania asfaltów piaskiem. Prace około uprzątnięcia śniegu z całego miasta potrwają jeszcze kilka dni i muszą iść raźnem tempem celem uniknięcia zbytniego nawału pracy przy ponownym opadzie śnieżnym.

Jack the Ripper. Właściciel drukarni A. Ripper, znany na bruku krakowskim z miernej inteligencyi wydawca „Jack'ów Texasów" amerykańskich i rodzimych „Upośledzonych na umyśle", pragnie idee szerzone dotąd w swoich wydawnictwach wprowadzić w czyn. Ogarnięty manią.. „wielkości" (choć pierś ma skrojoną na miarę krawca partacza) postanowił on sobie użyć trzciny — jako narzędzia kultury. W tym celu zawezwał przed paru dniami do swej kancelaryi 17-letniego ucznia zecerskiego i za jakieś urojone przestępstwo zapragnął wykonać na nim egzekucyę. Gdy jednak zawezwani jednocześnie pomocnicy z maszyn odmówili pełnienia roli pomocników oprawcy i nie chcieli trzymać ucznia za ręce i nogi, pełniący obowiązki „mistrza" p. A. Ripper, uderzył kilkakrotnie delikwenta trzymaną w ręku trzciną. Niedość na tem, chłopca jeszcze wyrzucił, a przybyłej matce jego oświadczył bezwstydnie, że przyjmie go z powrotem pod tym tylko warunkiem, jeżeli ona zgodzi się na wykonanie przez niego na synu egzekucyi. Rozumie się, że tak barbarzyńskiemu żądaniu matka chłopca odmówiła.

Fakt ten jednak aż nadto świadczy, że mamy tu do czynienia z kwiożerczem zwyrodnieniem instynktu seksualnego i że rodzina p. Rippera we własnym interesie powinna się postarać dlań o kaftan bezpieczeństwa.

Aresztowania. Dziś aresztowano szybera kolejowego Władysława Zwolińskiego pod zarzutem kradzieży towarów z wagonów.

Na Półwsiu Zwierzynieckiem aresztowano Józefa Góreckiego, który przed 2 tygodniami zbiegł z więzienia sądu karnego.

W Ludwinowie aresztowano Antoniego Bobelę i Jana Łomzika pod zarzutem uczestnictwa w kradzieżach w ostatnich czasach. Ci dwaj ludzie okradli przed 7 laty kościół Karmelitów i odsiedzieli długoletnie więzienie.

— W stow. młodz. pol. post. „Promień" (Senacka 6) odbędzie się w sobotę 26 listopada wykład dra Z. Herynga p. t. „Zagadnienia ekonomiczne z punktu widzenia energietycznego". Początek o godz. 7 wieczorem punktualnie.

— Z teatru miejskiego. W „Zawiszy Czarnym" Słowackiego grają pp.: Jednowski (Włady-

sław Jagiełło), Mielnicki (Oleśnicki), Sosnowski (Zawisza Czarny), Szczurkiewicz (starosta Sanocki), Sobiesław (cesarz Zygmunt), J. Węgrzyn (Kurfirst Manfred), Weychert (Baptysta Cygali), Jarszewska (Laura Sanocka), Kopczewska (Lirenka), M. Węgrzyn (Gniewosz), Wysocka (Mandoła-Zoraina), Siemaszko (Głupiec), wreszcie Szymborski, Marczewski i w. i. Strofy Chorusu wypowie p. Stanisławski.

— **Odczyty.** Prof. dr Michał Siedlecki mieć będzie dwa odczyty na rzecz Tow. Bursy akademickiej, których przedmiotem będą jego własne spostrzeżenia z podróży do krain podzwrotnikowych. Oba odczyty odbędą się w sali Kopernika Collegii Novi; pierwszy w sobotę 26 listopada o godzinie 5 po południu pod tytułem „Przyroda Jawy", drugi w sobotę 3 grudnia o godz. 5 po południu p. t. „Kultura Jawy". Bilety nabywać można w cukierni p. J. Brzeziny (róg Szewskiej i Rynku) oraz przy wejściu na odczyty.

— **Z Instytutu muzycznego.** Wieczór Schumanna (28 b. m.) rozpocznie doroczny szereg wieczorów kameralnych, które odbywać się będą w sali Instytutu muzycznego, ul. Anny 2. W program pierwszego wieczoru wchodzą: Sonata na skrzypce i fortepian, Etudy symfoniczne, kwartet fortep. i pieśni. Zaproszenia i bilety wydaje kancelarya Instytutu w godz. od 12—1 i 4—6.

Repertuar teatru miejskiego.

Piątek: „Panna Maliczewska".

Sobota: „Zawisza czarny", sztuka w 4 odsłonach Juliusza Słowackiego (nowość).

Repertuar teatru ludowego.

Piątek: „Urzędnik".

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem, Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 4—9, Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w sobotę o godzinie 7 wieczorem: dr Daszyńska-Golińska: „Ideologia społeczna w XIX. wieku".

Nowiny lwowskie.

Akta w sprawie strzelania na uniwersytecie odesłano już do wyższego sądu krajowego, który zadecyduje, czy znieść czy zatwierdzić akta oskarżenia. Obrona sprzeciwiła się rozdzielaniu całej sprawy. Badanych w śledztwie osób było ogółem około 300. Akt oskarżenia przeciw 101 z nich oddzielono od całości, a resztę sprawy przeciw mniej więcej 200 oskarżonym prowadzi się dalej. Przeciw temu rozdzieleniu sprawy protestują obrońcy oskarżonych.

Zaczadzenie dwóch zakonnic. W ochronce dla sierót przy ul. Ochronek 8 uległy wczoraj zaczadzeniu dwie zakonnice. W środę wieczór zapaliły w piecu i położyły się spać. Rano, gdy nie wychodziły, wyważono drzwi i zastano jednę już nieżywą, zaś drugą przywrócono do przytomności.

Z kraju.

Zawieje śnieżne. Przez noc ze środy na czwartek i przez dzień wczorajszy panowała silna zadymka śnieżna we wschodniej części Europy. Poprzedniej nocy spóźniły się pociągi od Lwowa; wczoraj po południu i w nocy spóźnienia dochodziły od 2 do 3 godzin. Spóźnione pociągi przychodziły pokryte zlodowaciałym śniegiem; okna, koła i ściany wozów miały zbitą powłokę śnieżną; od dołu wisiały sople zmarznięte. Jeżeli zadymka potrwa jeszcze kilkanaście godzin, to wstrzyma ruch kolejowy, jak wstrzymała go już we wschodnich i południowo wschodnich krańcach kraju. Podróżni, przybyli wczoraj wieczorem ze Lwowa, opowiadają, że około Stanisławowa, Tarnopola, Czerniowiec i Podwołoczysk ruch pociągów wstrzymany z powodu zasp śnieżnych, a niektóre pociągi utknęły wśród zasp śnieżnych.

W Nowym Sączu odbyło się dziś uroczyste otwarcie nowego dworca kolejowego.

Ze świata.

„Kultura" niemiecka w Afryce. W kolonii niemieckiej w Afryce południowo-zachodniej wybuchnął przed miesiącem olbrzymi strejk robotników murzyńskich, kafrów z Kaplandu, sprowadzonych tam do robót kolejowych przez firmę Orensteina i Koppela. Przyczyną strejku było, że firma z płacy tych robotników znaczną część odciągała na rozmaite ubezpieczenia i inne cele. Gdy kafrowie, pracujący w okolicy zupełnie pustynnej i pozbawionej wody, nie chcieli wrócić do pracy, wstrzymano im naprzód dowóz żywności, a następnie i dowóz wody! Trapieni pragnieniem, opuścili miejsce pracy i udali się do oddalonych o wiele kilometrów ferm niemieckich, gdzie błagali o wodę. Ponieważ tam rzekomo zagrażali bezpieczeństwu osadników, wysłano przeciwko nim kompanię wojska, która w pobliżu osady Wilhelmstal uderzyła na nich z wielką brutalnością. Od kul karabinowych padło na miejscu trupem 14 kafrów, a przeszło 80 odniosło ciężkie rany. — Firma Orensteina i Koppela tłumaczy się wprawdzie, że nie była zobowiązana dowozić wodę dla robotników strejkujących, którzy już dla niej nie pracowali, zapomina atoli, że ona ich tam wywiozła. Fakt ten dowodzi, z jaką brutalnością Niemcy postępują w swoich koloniach wobec ludności tubylczej.

TELEGRAMY

z dnia 25 listopada.

Parlament niemiecki.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu wybrany został wiceprezydentem poseł Schulz z partyi państwowej 186 głosami. Na socyalno-demokratycznego Singera padło **52** głosów.

Nastąpił dalszy ciąg dyskusyi nad interpelacyami w sprawie drożyzny środków żywności. W ciągu dyskusyi ks. Radziwiłł oświadczył, że należy w tej sprawie przyjść z pomocą. Nietylko robotnicy, ale także szerokie warstwy stanu średniego muszą ograniczać konsumcyę mięsa. Także ludność polska cierpi wiele z powodu drożyzny. Dla Górnego Śląska koniecznem jest wydanie w tej mierze zarządzeń.

Po zgonie Tołstoja.

Demonstracye studentów.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Na Prospekcie Newskim między soborem kazańskim a mostem policyjnym zebrało się wczoraj po południu kilka tysięcy studentów i studentek, skutkiem czego ruch został wstrzymany. Przechodzący przypadkiem pułk piechoty i sotnia kozaków wyparły tłum w boczne ulice. Policya zamknęła Newski Prospekt. Tłum rozszedł się zwolna. Pewien student przymocował na kiosku z gazetami, naprzeciw soboru kazańskiego, czarną chorągiew z napisem: „Precz z karą śmierci!" W tłumie rozwijano kilkakrotnie chorągwie z napisami: „Nie mogę milczeć". Policya podczas wypierania tłumu atakowała kilkakrotnie białą bronią i wyparła wreszcie tłum ku dworcowi Mikołajewskiemu. Przed pałacem Aniczkowa tłum odśpiewał „Wiecznaja pamiat" i marsz żałobny. Dokonano wiele aresztowań.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). W odezwie członkowie opozycyi Dumy wzywają studentów, aby zaniechali zamierzonej na dziś manifestacyi.

Sufrażystki przed sądem.

Londyn. Wskutek interwencyi ministra Churchilla wypuszczono na wolność bez przesłuchania te sufrażystki, które oskarżono tylko o tamowanie ruchu ulicznego w demonstracyach piątkowych. 52 sufrażystek skazano za wybicie szyb i atakowanie policyantów na kary pieniężne po 5 funtów szt. z zamianą na 1 miesiąc aresztu. Wiele pań wybrało karę aresztu. Także sufrażystki, które onegdaj rano demonstrowały przed pałacem Asquitha, staną przed sądem policyjnym.

Bunt marynarzy angielskich.

Londyn. Dzienniki donoszą, że na angielskim okręcie wojennym „Mars", który zarzucił kotwicę koło Plymouth, wybuchł bunt. Marynarze i oficerowie zażądali urlopu celem udania się na ląd. Kapitan odmówił pozwolenia. Aresztowano wielu marynarzy i oficerów.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu".

Rewolucya w Meksyku.

Londyn. Według telegramu z Nowego Jorku, położenie w Meksyku jest o wiele poważniejsze, niż oficyalne telegramy przedstawiają. Rewolucya na południu szerzy się gwałtownie i obawiają się, że Vera Cruz wkrótce znajdzie się w rękach rewolucyonistów. Wiadomość o zamordowaniu prezydenta Diaza dotąd nie potwierdzona i wydaje się raczej manewrem giełdowym. Natomiast donoszą z Nowego Jorku, że powstańcy podpalili około **50** miast i wsi. Madero ze swoją armią powstańczą znajduje się jeszcze o 500 mil od stolicy i pobił przed kilku dniami 2000 rządowego wojska.

Meksyk. Tutejsza prasa jest bez wiadomości. Departament wojny ogłasza, że we wszystkich miejscowościach, w których wybuchły rozruchy, panuje znowu spokój, z wyjątkiem miasta Gerzero.

Bunt floty w Brazylii.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Rio de Janeiro pod datą 23 b m: Załoga dwóch brazylijskich okrętów pancernych zbuntowała się, żądając podwyższenia żołdu i zniesienia kar cielesnych. Oficerzy obu okrętów zabici. Na miasto dano kilka strzałów armatnich. Ruch zdaje się nie mieć charakteru politycznego. Francuski okręt szkolny, który znajduje się na brazylijskich wodach, powróci do Rio de Janeiro. Bliższych wiadomości brak.

Londyn. Z Rio de Janeiro donoszą do tutejszych dzienników: Ze wszystkich stron potwierdzają, że okręty wojenne w Rio de Janeiro zbuntowały się i bombardują miasto. Brazyliański poseł w Londynie otrzymał tylko krótkie zawiadomienie o buncie na jednym okręcie. Jedna z prywatnych depesz twierdzi, że oficerowie nie brali udziału w buncie i że obecnie traktują z marynarzami o poddanie się.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Rio de Janeiro w telegramie ze strony prywatnej iż wszystkie okręty w porcie przyłączyły się do buntu. Oficerowie nie biorą udziału w buncie. Angielski personal maszynowy okrętu „Minas Geraes" znajduje się na lądzie w bezpieczeństwie. Okręty zbuntowane oczekują poza obrębem portu uchwały amnestyjnej kongresu, który się zebrał o godz. 1 w południe. Wszystko przemawia za tem, że przyjdzie do pokojowego rozwiązania sprawy.

Londyn. Wiadomość z Rio de Janeiro o buncie floty najzupełniej się potwierdza.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Rio de Janeiro: Bunt wybuchł w chwili, gdy komendant okrętu wojennego „Minas Geraes" w towarzystwie 2 oficerów i kilku marynarzy wrócił z bankietu na okręcie francuskim. Dano do przybywających strzały; **wszyscy zginęli.** Także kilku innych oficerów odniosło rany. Równocześnie wybuchł bunt na okrętach wojennych „San Paulo" i „Bahia". Wszystkich oficerów tych okrętów wysadzono na ląd, a marynarz Candido objął komendę.

Zbuntowani wysłali do prezydenta telegram ze swemi żądaniami i oświadczyli, że na wypadek ich nieprzyjęcia zbombardują miasto. Rząd nie dał żadnej odpowiedzi. Wkrótce zaczęło się **ostrzeliwanie miasta, które z przerwami trwało całą noc.** Dnia 23 b. m. rano okręty „Minas Geraes", „San Paolo", „Bahia" i „Floriano" **ostrzeliwały twierdzę, która nie odpowiedziała na ogień.** Następnie wróciły one do zatoki i dalej strzelały w różnych kierunkach, głównie zaś w kierunku arsenału marynarki. W mieście 1 kobieta i 2 dzieci zostało zabitych. Po południu udał się deputowany Carvalho do zbuntowanych, aby z nimi pertraktować. Oświadczono mu, że przed wydaniem ogólnej amnestyi się nie poddadzą. Izba i senat są zdecydowane rząd popierać. Eskadra angielska z Montevideo została tu wysłaną.

Rio de Janeiro. (Ag. Havasa). W Izbie deputowanych trwa dyskusya nad amnestyą. Jest silna opozycya przeciw amnestyi. Eskadra znowu się porusza; prawdopodobnie chce wyjechać z portu. Okręt wojenny „Minas Geraes" ostrzeliwała jedna kanonierka, która pozostała wierna rządowi.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Wspólne posiedzenie Zarządu wraz z Radą nadzorczą Konsumu robotniczego w Krakowie** odbędzie się w piątek 25 listopada b. r. o godzinie 7 wieczorem punktualnie w lokalu Miejskiej Kasy chorych (Dunajewskiego 5). Obecność wszystkich członków niezbędna.

* **Odczyt tow. dra M. Kapellnera „Drożyzna w świetle krytyki socyalno-demokratycznej"** odbędzie się w piątek 25 listopada o godz. 7½ wieczorem w lokalu stow. „Postęp" w Krakowie, Krakowska 25, I. p.

* **Organizacya kobiet P. P. S. D. w Krakowie.** W szkole agitatorskiej dla kobiet w lokalu Związku stow. rob. (ul. Zwierzyniecka 10, I. p.) odbędzie się w piątek 25 listopada o godzinie 7½ wieczorem wykład tow. dra Zelta: „Prawo państwowe w Austryi".

* **Odczyt o Tołstoju** urządza w przyszłym tygodniu Uniwersytet ludowy w sali Związku stowarzyszeń robotniczych w Krakowie. Dzień odczytu podamy później.

* **Masowe zgromadzenie kelnerów i kucharzy** odbędzie się w piątek 25 listopada o godz. 12 w nocy w lokalu Miejskiej Kasy chorych w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5. Kelnerzy i kucharze bez różnicy zapatrywań politycznych, jawcie się jak najliczniej!

* **W Stowarzyszeniu handlowców w Krakowie** (Grodzka 71) staraniem Uniwersytetu ludowego w piątek 25 b. m. o godz. 8 wieczorem wykład p. Wasserbergera: „O państwie, rządzie prawie".

* **Borek Fałęcki.** W Czytelni robotniczej odbędzie się w niedzielę 27 b. m. o godz. 4 po południu odczyt tow. Haeckera: „Historya socyalizmu".

* **Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza** zawiadamia, że w niedzielę 27 b. m. o godz. 3½ po południu w sali restauracyi J. Leithnera, I. Auerspergstrasse 6, odbędzie się odczyt dra Władysława Gumplowicza: „Rewolucya w Portugalii".

* **Wiedeń.** Wolna organizacya polskiej partyi socyalno-demokratycznej X. dzielnicy w Wiedniu urządza zabawę ludową w niedzielę 27 b. m. w sali p. Ferd. Smrcka (Restauration „zur Versöhnung"), X. Kepplergasse 7, z następującym programem: 1. Monolog. 2. „Ulicznik paryski", obraz z życia przez A. Brussona. 3. Śpiew. 4. Wesoła poczta. Na zakończenie tańce. Początek o godz. 6 wieczorem. Karty wstępu wcześniej nabyte 60 h, przy kasie 70 h. Karty są do nabycia u przewodniczącego Jana Waniaka, X Siccardsburggasse 12.

* **Komplet** w salach Związku stow. robotniczych w Krakowie (ul. Zwierzyniecka 10) odbędzie się w niedzielę 27 listopada. Początek o godzinie 3 po południu.

Zgłoszenia na lekcye tańców przyjmuje codziennie wieczór tow. Papiński w bufecie Związku robotniczego.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada)

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzowski.** Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1517)